

Łukasz Żak

## MARCUSE, MŁODZIEŻ, MANIPULARZ, CZYLI JESZCZE RAZ O 1968 ROKU<sup>1</sup>

Temat protestów studenckich w Europie i w Stanach Zjednoczonych w 1968 roku był wielokrotnie przedmiotem badań historyków XX wieku<sup>2</sup>. Naukowcy próbowali wyjaśnić przyczyny wystąpień, które wstrząsnęły społeczeństwami zachodnimi na przełomie lat 60-tych i 70-tych ubiegłego stulecia. Część historyków słusznie zwróciła uwagę, że podłożem buntu studenckiego były nie tylko czynniki polityczne i ideologiczne, ale także procesy socjologiczne, które miały miejsce po 1945 roku. Otóż po zakończeniu II wojny światowej nastąpił ogromny przyrost urodzeń, który osiągnął swój szczyt w 1947 roku. Ów *baby boom* był wynikiem różnych zjawisk: dynamicznego rozwoju gospodarczego, stabilizacji finansów w skali makro, integracji ekonomicznej Europy wewnątrz kontynentu i w wymiarze transatlantyckim, zakończenia wielkich konfliktów

---

<sup>1</sup> Poniższy esej nie ma charakteru naukowego, choć opatrzony jest podstawowym aparatem krytycznym. Jego pomysł zrodził się podczas wykładów w Instytucie Historii Kościoła Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie oraz w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Ma on stanowić zaproszenie do spojrzenia z perspektywy historycznej na aktualne problemy społeczeństwa europejskiego, a zatem także polskiego, w związku z synodem o młodziży trwającym w diecezji warszawsko-praskiej.

Szczególnie cennym opracowaniem, będącym swego rodzaju przewodnikiem po dzisiejszym stanie badań nad rokiem 1968 jest tekst M. KLIMKE, *1968: Europe in technicolour*, w: *The Oxford Handbook of Postwar European History*, red. D. STONE, Oxford 2012, s. 243–261.

zbrojnych. Zmiany demograficzne doprowadziły do silnych przemian w obrębie społeczeństw<sup>3</sup>

Po pierwsze, wzrost urodzeń spowodował radykalne zmiany w systemie oświaty. W latach 60-tych do szkół średnich trafiła niepotykana dotąd ilość młodzieży, która dzięki stabilizacji ekonomicznej i promowaniu przez państwo ideału wykształconego i światłego człowieka nie podążała już, jak to było przed II wojną światową, ścieżką zawodową (jeszcze w okresie młodzieńczym), ale kontynuowała edukację także po ukończeniu szkoły podstawowej. Co więcej, duża część absolwentów szkół średnich rozpoczynała studia na uniwersytetach, co także odróżniało pokolenie powojenne od tego przedwojennego. W Europie w latach 50-tych studenci szkół wyższych stanowili 7% młodzieży w wieku 20–25 lat, w latach 60-tych – 14%, a w latach 70-tych już 24%.

Po drugie, ta ogromna rzesza młodych ludzi stała się bardzo ważnym celem przemysłu i marketingu, które na Zachodzie rozwijały się w imponujący sposób. Po raz pierwszy młode pokolenie zyskało swoją podmiotowość w świecie komercji i rozrywki. Konsekwencją tego było stworzenie kultury młodzieżowej, manifestującej się własnym ubiorem, zachowaniem, językiem i zainteresowaniami. Grupa 20-latków, przed wojną znajdująca się przede wszystkim pod skrzydłami rodziny, zaczęła być kształtowana już nie tylko przez środowisko domowe, ale także przez bardziej dostępną edukację, przemysł rozrywkowy (zwłaszcza muzyka i prasa) oraz dostępne dobra konsumpcyjne skierowane do tego właśnie odbiorcy. I chociaż nie była to grupa jednorodna, ale podzielona pomiędzy niezliczone subkultury młodzieżowe, to jednak jej cechą wspólną była coraz większa autonomia i podmiotowość w społeczeństwie nie zawsze gotowym do zaakceptowania nowego statusu młodych ludzi. I nie chodziło tu tylko o mentalne przystosowanie do dokonujących się wśród młodzieży zmian, ale także materialne i systemowe. Szkoły i uniwersytety, ani pod względem infrastruktury, ani w kwestii programów nauczania i metod dydaktycznych, nie były gotowe na nowe poko-

---

<sup>3</sup> Poniższą prezentację pokolenia urodzonego zaraz po wojnie zaczerpnąłem z *Between Marx and Coca-Cola. Youth Cultures in Changing European Societies, 1960–1980*, red. A. SCHILDT, D. SIEGFRIED, New York 2006.

lenie, radykalnie różne od tych przedwojennych. Ta nieporadność i przestarzałość systemu oświaty budziła oczywiście niezadowolenie ze strony studentów.

## 1. Marcuse

Na tym podatnym gruncie zaczęła zyskiwać popularność rozwijająca się w Stanach Zjednoczonych i w Europie zachodniej myśl lewicowa, tzw. Nowa Lewica (*New Left*), która za swojego głównego ideologa uznawała Herberta Marcusego (1929–1979)<sup>4</sup>. Ów niemiecko-amerykański filozof żydowskiego pochodzenia od lat 30-tych XX wieku był związany z tzw. szkołą frankfurcką, tzn. grupą intelektualistów z Instytutu Nauk Społecznych przy Uniwersytecie Goethego we Frankfurcie nad Menem, która po dojściu Hitlera do władzy wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych i stworzyła tam prężny ośrodek na nowojorskim Uniwersytecie Columbia. Gdy Marcuse stał się częścią tejże grupy intelektualistów, wchodziła ona w nowy etap swojego rozwoju, wyznaczony przez ówczesnego dyrektora Instytutu – Maxa Horkheimera (1895–1973), twórcy tzw. teorii krytycznej<sup>5</sup>. Ten niemiecki myśliciel podjął się krytyki oświeceniowo-pozytywistycznego racjonalizmu, który, jego zdaniem, nie doprowadził do postępu w budowaniu lepszego i bardziej sprawiedliwego systemu społecznego, lecz wręcz przeciwnie, wiara w racjonalne urządzenie świata, której praktyczną konsekwencją były w XIX i XX wieku urbanizacja, industrializacja oraz postęp technologiczny, doprowadziły do redukcji idei ludzkiej wolności i kreatywności. Społeczność, w opinii Horkheimera, zamiast być miejscem wzrostu jednostki i realizacji jej podmiotowości stała się przestrzenią realizacji interesów klasy dominującej. Za podstawę tej hegemonii myśliciel uznał przemoc obecną we wszystkich elementach rzeczywistości społecznej. Zadaniem intelektualisty jest poddanie takiego świata totalnej krytyce. To polemiczne podejście do zastanego kra-

<sup>4</sup> Na temat Nowej Lewicy zob. K. MATTSON, *Intellectuals in Action. The Origins of the New Left and Radical Liberalism 1945–1970*, Park (Pennsylvania) 2002. Na gruncie polskim: R. TOKARCZYK, *Nowa Lewica*, Kraków 2010.

<sup>5</sup> Zob. A. PONSETTO, *Max Horkheimer. Dalla distruzione del mito al mito della distruzione*, Bologna 1981.

jobrazu społecznego w praktyce oznaczało surową ocenę niektórych nurtów filozoficznych (zwłaszcza pozytywizmu), ustrojów politycznych i ekonomicznych (szczególnie kapitalizmu, totalitaryzmu) oraz tradycyjnego systemu wartości.

Herbert Marcuse stał się zagorzałym zwolennikiem teorii krytycznej<sup>6</sup>. Książki napisane przez niego na emigracji w Stanach Zjednoczonych były próbą obnażenia słabości porządku, jaki zapanał po II wojnie światowej. Marcuse poddał krytyce zarówno sowiecką wersję marksizmu realizowaną w Związku Radzieckim i za Żelazną Kurtyną (*Soviet Marxism: A Critical Analysis*, 1958), jak i przemysłowe społeczeństwa zachodnie, które, zdaniem myśliciela, miały stłumić naturalne instynkty człowieka, szczególnie seksualne, przekierowując wewnętrzną energię jednostki na pracę produkcyjną (*Eros and civilization*, 1955)<sup>7</sup>

Szczególnie przenikliwą analizę społeczeństwa uprzemysłowionego Marcuse zawarł w najważniejszej swojej książce *One-Dimensional Man*, opublikowanej w 1964 roku<sup>8</sup>. Myśliciel przedstawił miejsce jednostki w świecie tzw. racjonalności technologicznej. Ogromny rozwój gospodarczy, który nastąpił na Zachodzie po II wojnie światowej, doprowadził, zdaniem Marcusego, do ubezwłasnowolnienia jednostki i wprzęgnięcia jej w tryby sprawnego systemu, który, z jednej strony, poprawił warunki życia, zaczął zaspakajać potrzeby, umożliwił uczestnictwo w wytwarzanych dobrach, uczynił bardziej dostępną kulturę, wcześniej zarezerwowaną dla elit, ale, z drugiej strony, równocześnie stłumił możliwości rozwoju ludzkiej natury, zastąpił prawdziwe, głębokie dążenia człowieka fałszywymi, płytkimi potrzebami, stymulowanymi przez mass-media oraz zabił spontaniczność i zdolność krytycznego myślenia. W ten sposób człowiek wyzuty z naturalnych skłonności do przekraczania otaczającej

<sup>6</sup> P. PLUCIŃSKI, *Teoria krytyczna Herberta Marcusego, ruchy społeczne i dialektyka „kłęski Nowej Lewicy”*, „Nowa Krytyka” 29 (2012), s. 19–31.

<sup>7</sup> Polskie tłumaczenie: H. MARCUSE, *Eros i cywilizacja*, tłum. H. JANKOWSKA, A. PAWELSKI, Warszawa 1998.

<sup>8</sup> Polskie tłumaczenia: H. MARCUSE, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. KONOPACKI i inni, Warszawa 1991.

go rzeczywistości, snucia nowych, rewolucyjnych wizji, został całkowicie wyciszony, sprowadzony do jednego wymiaru.

Te zmiany, zdaniem myśliciela, nie dotyczą tylko kwestii funkcjonowania w społeczeństwie, ale dotknęły także naukę. Otóż w humanistyce, a szczególnie w socjologii, zaczęły dominować empiryzm, behawioryzm, operacjonizm, które zredukowały naukę do analizy tego, co jest tu i teraz, pozbawiając ją ujęć całościowych, ogólnych, zamykając oczy na wielkie procesy i inspirujące je siły. Spojrzenie holistyczne, które mogłoby doprowadzić do stworzenia projektu alternatywnego wobec tego dominującego, zostało zastąpione iluzją konkretności i weryfikowalności.

W opinii Marcusego społeczeństwo konsumpcyjno-technologiczne ma więc charakter totalitarny, kontroluje wszystkie aspekty egzystencji jednostki poprzez administrację państwową i aparat produkcji dóbr materialnych i intelektualnych. Także opór, bojkot, strajk są wpisane w ów system. *Totalitarne tendencje społeczeństwa jednowymiarowego sprawiają, że tradycyjne sposoby i środki protestu są nieskuteczne, być może nawet niebezpieczne, ponieważ zachowują iluzję ludowładztwa<sup>9</sup>* – stwierdza myśliciel. Z tego powodu niezbędna jest opozycja poza systemowa, która rzeczywiście przywróciłaby jednostce jej autonomię, subiektywność, spontaniczność i wolność. Marcuse chciał, aby dokonała się Wielka Odmowa (*great refusal*), która doprowadziłaby do stworzenia nowego społeczeństwa, nierepresywnego, wolnego od bezmyślnej konsumpcji, które dałoby człowiekowi szansę życia wolnego, pięknego, dobrego, w pełni braterskiego.

## 2. Młódzież

Myśl Herberta Marcusego, a szczególnie jego wersja teorii krytycznej, z pewnością była ważną inspiracją dla ruchu studenckiego lat 60-tych. To przecież podczas protestu na Uniwersytecie w Trydencie noszono sztandary z napisem: *Marks, Mao, Marcuse*. Jednakże za przesadne należy uznać nazywanie myśliciela głównym przywódcą, naczelnym ideologiem, czy wręcz ojcem zbuntowanej mło-

<sup>9</sup> Tamże, s. 312.

dzieży studenckiej. To przekonanie zrodziło się w dużej mierze dzięki prasie, która przedstawiała Marcusego jako symbol kontrkultury, często deformując jego poglądy. Zwrócił na to uwagę sam filozof w jednym z wywiadów: *Jestem wprawdzie głęboko zaangażowany w ruch „rozwścieczonych studentów” nie jestem jednak na pewno ich rzecznikiem. To prasa i reklama nadały mi ten tytuł i przemieniły w dość chodliwy towar*<sup>10</sup>.

Niemniej w rewolcie studenckiej Marcuse upatrywał nadzieję, widział ją jako część Wielkiej Odmowy. Utożsamiał się z protestami młodych, dostrzegając w nich nie tylko atak na przestarzałe struktury uniwersyteckie, lecz także na cały porządek społeczny, którego fundamentem było przyzwolenie na moralną hipokryzję, przemoc i eksploatację jednostki. Ta swoista anty-systemowość wydaje się być jednym z najważniejszych kluczy interpretacyjnych, pozwalających zrozumieć to, co dokonywało się w Europie i w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 60-tych i 70-tych. Postrzeganie protestów studenckich jako buntu znudzonej szarą egzystencją młodzieży, mającej hedonistyczne podejście do życia jest spływaniem genezy wystąpień na uniwersytetach<sup>11</sup>. Z pewnością nie były one tylko reakcją na uporządkowane i racjonalne lata 60-te, które młodzieży wydawały się nudne i pozbawione emocji. Ruch hippisowski, „dzieci kwiaty” i festiwal w Woodstock to ważny epizod, ale nie główny nurt ruchu studenckiego. Chodziło raczej o to, o czym pisał Marcuse, a zatem o obalenie wszechobecnego systemu technologiczno-konsumpcyjnego, który wchłonął wszystko, łącznie z nauką, życiem codziennym, a nawet formami oporu.

Nieprzypadkowo największe zamieszki w Europie miały miejsce we Francji. W latach 60-tych V Republika przeżywała ogromny boom gospodarczy<sup>12</sup>. Był on efektem polityki państwa stymulującego

<sup>10</sup> Cyt za: P. PLUCIŃSKI, *Teoria krytyczna Herberta Marcusego...*, s. 21.

<sup>11</sup> Zob. M. FUSTER CANCIO, *Mayo del 68: los ecos de una generación insatisfecha*, w: *Maestri e discepoli. Raccolta di studi di Professori e Studenti del Dipartimento di Storia della Chiesa della Facoltà di Teologia*, red. L. MARTÍNEZ FERRER, Ł. ŻAK, Varsavia, Roma 2019, s. 285–304.

<sup>12</sup> Na temat sytuacji we Francji w 1968 roku zob. I. Gilcher-HOLTEY, *France*, w: *1968 in Europe: A History of Protest and Activism, 1956–1977*, red. M. KLIMKE, J. SCHARLOTII, New York, s. 111–124.

rozwój przemysłu i rolnictwa. Zwiększenie produkcji doprowadziło do dwukrotnego wzrostu płac w ciągu dekady. W latach 60-tych już 60% społeczeństwa było stać na kupno samochodu i sprzętu AGD. To wszystko jednak dokonywało się dzięki silnym interwencjom państwa, które nie tylko wprowadziło nowego franka, ale także systematycznie zwiększało podatki i nieustannie zaznaczało swoją obecność w gospodarce. Także w życiu codziennym przeciętny Francuz musiał ciągle stawiać czoła wszechobecnej, sztywnej i scentralizowanej biurokracji. Relacje między urzędnikiem publicznym a obywatelem cechowały dystans i wrogość. Dla określenia tego przytłoczenia mieszkańców aparatem państwowym francuski socjolog Michel Crozier ukuł termin „zablokowane społeczeństwo”<sup>13</sup>

Właśnie w takiej Francji dochodzi w maju 1968 roku do strajków studenckich na kampusie w Nanterre pod Paryżem<sup>14</sup>. Początkowo protesty nie miały podłoża politycznego, ekonomicznego czy światopoglądowego, ale wymierzone były przeciwko przestarzałemu systemowi edukacji, który nie tylko odznaczał się niskim poziomem nauczania, ale także utrudniał życie studentom poprzez instytucjonalne bariery i nadmiernie rozbudowaną biurokrację. Nie tyle zatem pragnienie rewolucji obyczajowej, co walka z systemem postrzeganym jako opresyjny spowodowała zamieszki we Francji. Nie oznacza to oczywiście, że poglądy natury światopoglądowej czy politycznej nie były obecne. Wręcz przeciwnie, główny przywódca ruchu studenckiego Daniel Cohn-Bendit oczekiwał szybkich zmian w dziedzinie obyczajowości (w 2001 roku niemiecka dziennikarka Bettina Röhl wydobyła na światło dzienne jego książkę *Le Grand Bazar*, w której przedstawił swoją kontrowersyjną teorię na temat życia seksualnego dzieci do 6 roku życia). Niemniej początkowo chodziło o walkę z systemem, który w przekonaniu strajkujących, był niefunkcjonalny, dusił kreatywność i inicjatywę; był systemem, który można byłoby utożsamić z tym, opisanym przez Marcusego w *Człowieku jednowymiarowym*.

<sup>13</sup> M. CROZIER, *La Société bloquée*, Paris 1971.

<sup>14</sup> Opis wydarzeń we Francji w maju zob. *Maj 68' Rewolta*, red. D. COHN-BENDIT, R. DAMMANN, przeł. S. LISIECKA, Z. JASKUŁA, Warszawa 2008

Ruch studencki spotkał się z dużą sympatią społeczeństwa. Po tzw. nocy barykad (10/11 maja), podczas której strajkująca młodzież starła się z policją, a niektórzy uczestnicy zamieszek zostali aresztowani, środowisko studenckie uzyskało wsparcie ze strony robotników, którzy w ramach solidarności ogłosili strajk (wzięło w nim udział 9 mln osób). Głównym postulatem było zwiększenie praw związków zawodowych, a zatem także dążono do większej swobody w ramach systemu.

W miarę upływu czasu żądania strajkujących robotników i studentów radykalizowały się; przestawały być buntem przeciw nadmiernemu państwu, coraz bardziej przypominając postulaty radykalnej lewicy. Po ulicach jeździły samochody, z których związkowcy z komunistycznej Powszechnej Konfederacji Pracy (*Confédération générale du travail*, CGT) przez megafony przekazywali demonstrantom informacje, jak mają postępować. Ów nadmierny skręt na lewo doprowadził do utraty przez strajkujących poparcia społecznego. Gwoździem do trumny było przemówienie prezydenta de Gaulle'a z 30 maja, w którym manifestacje w kraju uznał za próbę komunistycznej destabilizacji państwa, dokonał więc rozwiązania parlamentu i ogłosił nowe wybory. W ten sposób pokazał „ludzkie” oblicze władzy, która pozwala obywatelom zdecydować o losach państwa, a zatem pokazała, że nie ma charakteru opresyjnego. Wybory zakończyły się oczywiście zwycięstwem obozu rządzącego.

### 3. Manipularz

Pokolenie powojenne zostawiło swój trwały ślad także w życiu Kościoła katolickiego w Europie zachodniej. Pod koniec lat 60-tych nastąpił gwałtowny spadek praktyk religijnych na Zachodzie, wielu księży porzuciło stan kapłański, zapanowała bardzo duża dowolność liturgiczna, a w łonie samej wspólnoty katolików zaczęto krytykować tradycyjne nauczanie Kościoła<sup>15</sup>

<sup>15</sup> Na temat kryzysu Kościoła w Europie zachodniej w latach 60-tych brakuje monografii. Zob. uwagi w tomie: *Die Rezeption des Zweiten Vatikanischen Konzils*, red. J.H. POTTMEYER, Düsseldorf 1995.



Czasami te zmiany łączy się z Soborem Watykańskim II, który obradował w latach 1962–1965. Jest to konsekwencja postrzegania Soboru jako zgromadzenia o silnych tendencjach lewicowych, które miałyby się wyrazić w braku potępienia komunizmu w dokumentach finalnych czy w też radykalnej reformie liturgicznej<sup>16</sup>. W rzeczywistości jednak Vaticanum II przede wszystkim dokonało zmiany języka, w którym przekazywane są treści wiary. Porzucono skostniałą terminologię neoscholastyczną i zastąpiono ją nową, bardziej zrozumiałą dla XX-wiecznego odbiorcy. Ponadto podjęto tematy dotąd nieobecne w oficjalnym nauczaniu Kościoła takie jak wolność religijna, znaczenie środków masowego przekazu, rola dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Wszelkie zaś tendencje do zmian doktrynalnych, obecne wśród niektórych ojców soborowych, zostały zablokowane. Szczególne znaczenie miały tu interwencje Pawła VI, który osobiście nakazał wprowadzenie do konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* wzmianki na temat prymatu biskupa Rzymu, sprzeciwiając się teologom dążącym do większej kolegialności w strukturze hierarchicznej. Ponadto nakazał, aby *Lumen gentium* było czytane tylko w łączności z konstytucją *Pastor aeternus* wprowadzającą dogmat o nieomyślności papieża, wydaną przez Sobór Watykański I, przerwany w 1870 roku z powodu włoskiego *Risorgimento*. Ponadto papież Montini podjął decyzję, że Sobór nie poruszy kwestii celibatu i antykoncepcji i stwierdził, że zajmie się nimi sam w odrębnych dokumentach (tak się stało; tym zagadnieniom poświęcił encykliki: *Sacerdotalis Caelibatus* i *Humanae vitae*). Nie chciał w ten sposób, aby dyskusje wewnątrzkościelne nabrały charakteru medialnego.

Lęk Pawła VI w tym względzie był jak najbardziej uzasadniony. Sobór bowiem był szeroko komentowany w mediach. Przedstawiano go w kategoriach parlamentu, w którym toczy się zażarta walka między dwoma wrogimi stronnictwami: progresywnym i zachowawczym. Zwycięska z tego konfliktu, choć nie w pełni, miała wyjść grupa popierająca zmiany, współczesnienie, *aggiornamento* Kościoła. Na rolę środków masowego przekazu zwrócił uwagę uczestnik So-

<sup>16</sup> Taką wizję Soboru przedstawia R. De Mattei, *Il Concilio Vaticano II. Una storia mai scritta*, Torino 2010. Spojrzenie na Sobór z innej strony zob. *Storia del Concilio Vaticano II*, t. I–IV, red. A. Melloni, Bologna 2012–2013.

boru, Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI: *Był Sobór ojców, prawdziwy Sobór, ale był też Sobór mediów. Był to niemal osobny Sobór, a świat przez nie postrzegał Sobór, przez środki przekazu. Tak więc tym Soborem, który skutecznie docierał do ludzi, był Sobór mediów, a nie Sobór ojców*<sup>17</sup>

Przekaz na temat Vaticanum II, który dochodził do zwykłego katolika, padał na podatny grunt. Po Soborze bowiem duchownymi zostawali rówieśnicy uczestników strajków studenckich. Wykładana w seminariach teologia, nauczana w niezrozumiałym i niedostosowanym do kleryków językiem, sprawiała, że nowe pokolenie księży w Europie zachodniej z łatwością porzucało stare formy i przyjmowało nowe, nie zawsze zgodne z tradycją Kościoła. Używając języka Marcusego, tradycyjna struktura eklezjalna jawiła się im jako system okradający z kreatywności i indywidualności, który należy zastąpić nowym, skoncentrowanym na potrzebach, dążeniach i autonomii jednostki. Konsekwencją tego była radykalna zmiana w patrzeniu na Kościół, który nie tylko miał przestać być „oblężoną twierdzą”, ale także miał oderwać wzrok od celów eschatologicznych i zająć się budowaniem tu i teraz wspólnoty wolnych i szczęśliwych ludzi, którzy razem wędrują przez życie. Tę zmianę akcentów widać chociażby w nazwach periodyków katolickich, które zaczęły wychodzić po Soborze. Na przykład we Włoszech z rynku wydawniczego zniknęły gazety takie jak *La Difesa del popolo* czy *Il Regno del Sacro Cuore*, a pojawiły się np. *Avvenire* czy międzynarodowe *Communio*. Zaczęto także szukać nowych form rytualnych, będących odbiciem zmieniającego się patrzenia na Kościół: tradycyjne nabożeństwa zastępowano mszami beatowymi, a wierne przestrzeganie przepisów liturgicznych swobodnie improwizowanymi obrzędami.

To wszystko nałożyło się na rozpoczętą już wcześniej sekularyzację, która szła w parze z modernizacją społeczeństwa, ale także stanowiła konsekwencję konkretnych uwarunkowań historyczno-politycznych<sup>18</sup>. Na przykład we Francji oprócz postępującego bogacenia

<sup>17</sup> [http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2013/february/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20130214\\_clero-roma.html](http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2013/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20130214_clero-roma.html), (13.06.2013)

<sup>18</sup> Zob. F.-X. KAUFMANN, *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*, Tübingen 1989.

się obywateli i procesów unowocześniania się kraju duże znaczenie miały ustawy przyjęte w 1905 roku przez parlament, wprowadzające pełen rozdział Kościoła od państwa. To spowodowało jeszcze w I połowie XX wieku poważny kryzys katolicyzmu we Francji. Już w 1943 roku księża Henri Godin i Yvan Daniel ogłosili raport o znaczącym tytule *France, pays de mission?* („Francja, kraj misyjny?”). Zwrócili w nim uwagę na odpływ od Kościoła robotników, któremu tradycyjne struktury parafialne nie były w stanie zaradzić.

Rok 1968 w przypadku katolicyzmu zachodnio-europejskiego nie był datą przełomową, ale z pewnością ukazał ogrom problemów piętrzących się wcześniej, zakrytych uporządkowaną strukturą przed soborowego Kościoła. Wejście w dorosłość pokolenia powojennego i oddziaływanie „Soboru medialnego” te zjawiska sekularyzacyjne nie tylko odsłoniły, ale może nawet przyspieszyły<sup>19</sup>

#### 4. 50 lat później...

Społeczeństwo technologiczno-konsumpcyjne, o którym pisał Marcuse, 50 lat po wystąpieniach studenckich ma się bardzo dobrze. Co prawda nabrało ono pod wpływem przemian lat 60-tych lewicowego charakteru (co zapewne autorowi *Człowieka jednowymiarowego* by nie przeszkadzało), to jednak w taki sam opresyjny sposób kształtuje codzienną rzeczywistość współczesnego człowieka na Zachodzie. Nie tylko na poziomie produkcji i dystrybucji dóbr, nauki, ale także moralności i wizji światopoglądowej. Ów system stał się na tyle ekspansywny i natarczywy, że próbuje przejąć kontrolę nad życiem rodzinnym. Przykładem tej absurdalnej wręcz ingerencji była chociażby sprawa cierpiącego na bardzo rzadką chorobę noworodka, Charlie’go Garda, którego rodzicom w 2017 roku sąd angielski zabronił ratowania życia dziecka. Oddziaływanie państwa osiągnęło zatem wręcz kuriozalne rozmiary. Z tą jednowymiarową rzeczywistością, używając języka Marcusego, prowadzone są próby walki, takie jak chociażby marsze pro life czy petycje pisane do organizacji międzynarodowych. Jednakże jest to opór pozorny, dobrze wpisany w system.

---

<sup>19</sup> Zob. *Vatikanum II und Modernisierung. Historische, theologische und soziologische Perspektiven*, tcd. F.-X. KAUFMANN, A. ZINGERLE, Paderborn 1996.

Tak jak Marcuse widział w buntach studenckich znaki zwiastujące Wielką Odmowę, tak dzisiaj w wielu zachodnich społeczeństwach zmęczonych opresyjnością polityczno-ideologiczną struktur państwowych i ponad-państwowych można dostrzec formy oporu. Przejawem tego były wybory do Parlamentu Europejskiego w maju 2019 roku, kiedy to w wielu państwach Starego Kontynentu wygrały tzw. partie antysystemowe. W łonie katolicyzmu taką formą opozycji, która rodzi się z przekonania, że także Kościół został zredukowany do rzeczywistości jednowymiarowej, jest rosnąca popularność mszy trydenckich. Ponowne sięganie po manipularz nie jest bowiem tylko przejawem poszukiwania sacrum, ale także formą anty-systemowości i niezgody na sploty misji Kościoła.

Na te zjawiska dokonujące się w Europie na poziomie makro należy spojrzeć także z perspektywy mikro, a zatem naszych lokalnych struktur i grup, do których przynależymy. W wymiarze eklezjalnym taką wspólnotą jest diecezja. Należy wyrazić nadzieję, że właśnie pogłębionej refleksji nad miejscem jednostki, zwłaszcza młodej w naszym jednowymiarowym, konsumpcyjno-technologicznym i ideologicznie obcym chrześcijaństwu społeczeństwie, będzie służyć trwający w diecezji warszawsko-praskiej synod poświęcony młodzieży...

## STRESZCZENIE

Tematem eseju jest ukazanie zmian, które nastąpiły na Zachodzie na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku, jako przejawu walki z systemem panującym w społeczeństwach przemysłowych, który Herbert Marcuse nazwał jednowymiarowym. Zostały także ukazane konsekwencje tego konfliktu dla posoborowego Kościoła katolickiego w Europie.

## SUMMARY

The aim of the essay is to show the changes, that took place in the West at the end of the 1960s and at the beginning of the 1970s, as a struggle with the system prevailing in industrial societies, which Herbert Marcuse called one-dimensional. There have also been shown the consequences of this conflict for the post-Conciliar Catholic Church in Europe.